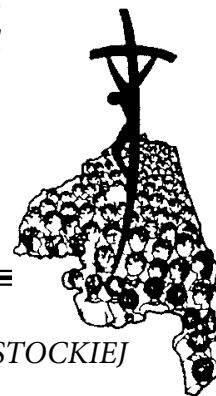


Na drogach katechezy



DWUMIESIĘCZNIK KATECHETYCZNY KURII METROPOLITALNEJ BIAŁOSTOCKIEJ



**W
NUMERZE
MIĘDZY
INNymi:**

* „Radość
Ewangelii” w szkole
..... str. 4-5

* Refleksje o Dekalogu str. 6-8

* Grób Nieznanego Żołnierza
..... str. 9-14

* Dodatek metodyczny: oferta doradców metodycznych

Z nauczania Kościoła

Z ADHORTACJI APOSTOLSKIEJ EVANGELII GAUDIUM PAPIEŻA FRANCISZKA

NOWA EWANGELIZACJA DLA PRZEKAZU WIARY

14. Wsłuchując się w Ducha, pomagającego nam rozpoznawać wspólnotowo znaki czasów, od 7 do 28 października 2012 r. miało miejsce XIII Zwyczajne Zgromadzenie Ogólne Synodu Biskupów na temat Nowa ewangelizacja dla przekazu wiary chrześcijańskiej. Przypomniano tam, że nowa ewangelizacja wzywa wszystkich i urzeczywistnia się zasadniczo w trzech obszarach. W pierwszym rzędzie wymieńmy obszar duszpasterstwa zwyczajnego, «które powinno być w większym stopniu ożywiane ogniem Ducha, aby rozpałiło serca wierzących, którzy regularnie uczestniczą w życiu wspólnoty i gromadzą się w dniu Pańskim, by karmić się Słowem Bożym i Chlebem życia wiecznego». Do tego obszaru należy także zaliczyć wiernych, którzy zachowują żywą i szczerą wiarę katolicką, dając jej wyraz na różny sposób, chociaż nie uczestniczą często w kulcie. Duszpasterstwo to ukierunkowane jest na rozwój wierzących, tak by coraz lepiej całym swoim życiem odpowiadali na miłość Bożą.

Na drugim miejscu wspomnijmy o środowisku «osób ochrzczonych, które jednakże nie żyją zgodnie z wymogami chrztu św.», nie przynależą całym sercem do Kościoła, nie doświadczają już pociechy płynącej z wiary. Kościół jako zawsze troskliwa matka stara się, aby przeżyli oni nawrócenie, które przywróciłoby im radość wiary oraz pragnienie zaangażowania się w Ewangelię. W końcu zauważmy, że ewangelizacja jest istotnie związana z głoszeniem Ewangelii tym, którzy nie znają Jezusa Chrystusa lub zawsze Go odrzucali. Wielu z nich, ogarniętych tęsknotą za obliczem Boga, szuka Go w skrytości, również w krajach o starej tradycji chrześcijańskiej. Wszyscy mają prawo przyjąć Ewangelię. Chrześcijanie mają obowiązek głoszenia jej, nie wykluczając nikogo, nie jak ktoś, kto narzuca nowy obowiązek, ale jak ktoś, kto dzieli się radością, ukazuje piękną perspektywę, wydaje upragnioną ucztę. Kościół nie rośnie przez prozelityzm, ale «przez przyciąganie».

15. Jan Paweł II zachęcił nas do uznania, że «należy troszczyć się żywo o przepowiadanie» skierowane do tych, którzy stoją z dala od Chrystusa, «gdyż jest to pierwsze zadanie Kościoła». Działalność misyjna «stanowi także dziś największe wyzwanie dla Kościoła», a «sprawa misji winna być na pierwszym miejscu». Co by się stało, gdybyśmy rzeczywiście potraktowali te słowa na serio? Po prostu uznalibyśmy, że działalność misyjna stanowi paradygmat każdego dzieła Kościoła. W tym duchu biskupi Ameryki Łacińskiej stwierdzili, że «nie możemy dłużej pozostawać w spokoju, w biernym oczekiwaniu, w naszych kościołach» i że trzeba koniecznie dokonać przejścia «od duszpasterstwa zwykłego zachowywania stanu rzeczy do duszpasterstwa zdecydowanie misyjnego». Zadanie to jest nadal źródłem wielkiej radości Kościoła: «w niebie większa będzie

radość z jednego grzesznika, który się nawraca, niż z dziewięćdziesięciu dziewięciu sprawiedliwych, którzy nie potrzebują nawrócenia» (Łk 15, 7).

ZAMYŚL I RAMY TEJ ADHORTACJI

16. Chętnie przyjąłem zaproszenie Ojców synodalnych do zredagowania tej adhortacji. Czyniąc to, przejmuję bogactwo prac Synodu. Poprosiłem także o radę wiele osób, a ponadto mam zamiar podzielić się troskami, jakich doświadczam w tym konkretnym momencie dzieła ewangelizacyjnego Kościoła. Istnieje bardzo wiele tematów związanych z ewangelizacją współczesnego świata, które można by tu rozwinąć. Zrezygnowałem jednak ze szczegółowego omówienia tych licznych kwestii, które powinny być przedmiotem badań i starannego pogłębienia. Nie uważam także, że należy oczekiwać od papieskiego nauczania definitywnego lub wyczerpującego słowa na temat wszystkich spraw dotyczących Kościoła i świata. Nie jest stosowne, żeby Papież zastępował lokalne episkopaty w rozeznaniu wszystkich problemów wyłaniających się na ich terytoriach. W tym sensie dostrzegam potrzebę przyjęcia zbawiennej «decentralizacji».

17. Zdecydowałem się na zaproponowanie niektórych wytycznych, które mogą pobudzić i ukierunkować w całym Kościele nowy etap ewangelizacyjny, pełen zapału i dynamizmu. W tych ramach i na bazie nauki zawartej w Konstytucji dogmatycznej *Lumen gentium* postanowiłem potraktować szerzej między innymi następujące kwestie:

- a) Reforma Kościoła wychodzącego na misję
- b) Pokusy pracujących w duszpasterstwie
- c) Kościół pojmowany jako całość ludu Bożego, który ewangelizuje
- d) Homilia i jej przygotowanie
- e) Społeczna integracja ubogich
- f) Pokój i dialog społeczny
- g) Duchowe motywacje zaangażowania misyjnego

18. Potraktowałem szerzej te tematy w formie, która może wydawać się zbyt obszerna. Nie uczyniłem tego jednak z zamiarem przedstawienia traktatu, ale jedynie po to, by ukazać ważny i praktyczny wpływ tych problemów na obecne zadania Kościoła. Wszystkie one bowiem pomagają w nakreśleniu konkretnego stylu ewangelizacyjnego, do przyjęcia którego zachęcam w każdej podejmowanej działalności. I tak oto, pośród naszych codziennych zajęć, możemy przyjąć zachętę słowa bożego: «Radujcie się zawsze w Panu; jeszcze raz powtarzam: radujcie się!» (Flp 4, 4).

Rozdział I

MISYJNE PRZEOBRAŻENIE KOŚCIOŁA

19. Ewangelizacja jest posłuszna misyjnemu nakazowi Jezusa: «Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha

Świętego. Uczcie je zachowywać wszystko, co wam przykazałem» (Mt 28, 19-20). W tych wersach przedstawiona jest chwila, w której Zmartwychwstały posyła swoich uczniów, by głosili Ewangelię w każdym czasie i w każdym miejscu, ażeby wiara w Niego dotarła do każdego krańca ziemi.

I. KOŚCIÓŁ „WYRUSZAJĄCY W DROGĘ”

20. W Słowie Bożym pojawia się nieustannie ten dynamizm «wyjścia», jaki Bóg pragnie wzbudzić w wierzących. Abraham przyjął wezwanie do wyruszenia do nowej ziemi (por. Rdz 12, 2-3). Mojżesz usłyszał Boże wezwanie: «Idź przeto teraz, oto posyłam cię» (Wj 3, 10) i wyprowadził lud do Ziemi Obiecanej (por. Wj 3, 17). Do Jeremiasza powiedział: «pójdiesz, do kogokolwiek cię pošlę» (Jr 1, 7). Dzisiaj w Jezusowym «idźcie» są nieustannie obecne nowe scenariusze i wyzwania misji ewangelizacyjnej Kościoła. Wszyscy jesteśmy wezwani do tego misyjnego «wyjścia». Każdy chrześcijanin i każda wspólnota winni rozemnieć, jaką drogą powinni kroczyć zgodnie z wezwaniem Pana, jednak wszyscy jesteśmy zaproszeni do przyjęcia tego wezwania: wyjścia z własnej wygodności i zdobycia się na odwagę, by dotrzeć na wszystkie peryferie potrzebujące światła Ewangelii.

21. Radość Ewangelii, wypełniająca życie wspólnoty uczniów, jest radością misyjną. Doświadcza jej siedemdziesięciu dwóch uczniów powracających z misji, pełnych radości (por. Łk 10, 17). Przeżywa ją Jezus, radujący się w Duchu Świętym i wysławiający Ojca, ponieważ Jego objawienie dociera do ubogich i najmniejszych (por. Łk 10, 21). Odczuwają ją pełni podziwu pierwsi nawracający się, słuchając przepowiadania Apostołów, «każdy w swoim własnym języku» (por. Dz 2, 6), w dniu Pięćdziesiątnicy. Radość ta jest znakiem, że Ewangelia była głoszona i przynosi owoce. Ale posiada ona zawsze dynamikę wyjścia i daru, wyjścia poza siebie, podążania i siania zawsze na nowo, zawsze dalej. Mówi Pan: «Pójdźmy gdzie indziej, do sąsiednich miejscowości, abym i tam mógł nauczać, bo po to wyszedłem» (Mk 1, 38). Kiedy nasienie zostało zasiane w jakimś miejscu, nie zatrzymuje się On w nim dłużej, aby lepiej wyjaśnić Dobrą Nowinę albo dokonać kolejnych znaków, lecz Duch skłania Go, by ruszył do innych wiosek.

22. Słowo ma w sobie potencjał, którego nie możemy przewidzieć. Ewangelia mówi o nasieniu, które posiane, samo rośnie, nawet jeśli rolnik śpi (por. Mk 4, 26-29). Kościół musi przyjąć te nieuchwytną wolność Słowa skutecznego na swój sposób, w bardzo różnych formach, wymykających się naszym przewidywaniom i łamiących nasze schematy.

23. Zażyłość Kościoła z Jezusem jest zażyłością „w drodze”, a komunika «w samej swej istocie przyjmuje kształt komunii misyjnej». Jest sprawą żywotną, aby Kościół, przyjmując wiernie wzór Mistrza, wychodził dzisiaj głosić Ewangelię wszystkim ludziom, w każdym miejscu, przy każdej okazji, nie zwlekając, bez niechęci i bez obaw. Radość Ewangelii jest dla całego ludu, nie może z udziału w niej wykluczać nikogo. Tak ogłasza ją pasterzom betlejemskim anioł: «Nie bójcie się! Oto

zwiastuję wam radość wielką, która będzie udziałem całego narodu» (Łk 2, 10). Apokalipsa mówi o «ogłoszeniu odwiecznej Dobrej Nowiny wśród tych, którzy siedzą na ziemi, wśród każdego narodu, szczepu, języka i ludu» (Ap 14, 6).

PODJAĆ INICJATYWĘ, WŁĄCZYĆ SIĘ, TOWARZYSZYĆ, PRZYNOŚIĆ OWOCE I ŚWIĘTOWAĆ

24. Kościół «wyruszający w drogę» stanowi wspólnotę misyjną uczniów, którzy podejmują inicjatywę, włączają się, towarzyszą, przynoszą owoc i świętują. «*Primerear* – to podjąć inicjatywę»: zechciejcie wybaczyć mi ten neologizm. Wspólnota ewangelizacyjna doświadcza, że to Pan podjął inicjatywę, że On sam nas umiłował (por. 1 J 4, 10) i dlatego wie, jak kroczyć naprzód i dotrzeć na rozstaje dróg, by zaprosić wykluczonych. Żyje niewyczerpalnym pragnieniem ofiarowania miłosierdzia, będącego owocem doświadczenia nieskończonego miłosierdzia Ojca i jego udzielającej się mocy. Odważmy się trochę bardziej podjąć inicjatywę! W wyniku tego Kościół potrafi «włączyć się». Jezus umył nogi swoim uczniom. Pan angażuje siebie i angażuje swoich uczniów, klękając przed innymi, aby ich obmyć. Ale zaraz potem mówi uczniom: «będziecie błogosławieni, gdy według tego czynić będziecie» (J 13, 17). Wspólnota ewangelizacyjna przez dzieła i gesty wkracza w codzienne życie innych, skraca dystans, jeśli to konieczne – unia się aż do upokorzenia i bierze na siebie ludzkie życie, dotykając cierpiącego ciała Chrystusa w ludzkiej formie. W ten sposób ewangelizatorzy mają «zapach owiec», a one słuchają ich głosu. Wspólnota ewangelizacyjna staje się zatem gotowa, by «towarzyszyć». Towarzyszy ludzkości we wszystkich jej doświadczeniach, także tych dotkliwych, nierzadko długotrwałych. Wie, co znaczy długo czekać, i zna wytrwałość apostołską. Ewangelizacja jest bardzo cierpliwa i uwzględnia ograniczenia. Wierna wobec daru Pana potrafi także przynosić owoce. Wspólnota ewangelizacyjna zwraca zawsze uwagę na owoce, ponieważ Pan chce, aby była płodna. Troszczy się o ziarno i nie traci spokoju z powodu kłakolu. Siewca, widząc wyrastający kłakol pośród ziarna, nie reaguje lamentując i wszczynając alarm. Znajduje sposób, by sprawić, żeby Słowo wcieliło się w konkretnej sytuacji i wydało owoce nowego życia, chociaż pozornie wyglądają na niedoskonałe lub niepełne. Uczeń umie ofiarować całe życie i ryzykować nim aż po męczeństwo jako świadectwo Jezusa Chrystusa, ale marzy nie o tym, by przysporzyć sobie nieprzyjaciół, ale raczej, aby Słowo zostało przyjęte i ukazało swą wyzwalającą i odnawiającą moc. Wreszcie radosna wspólnota ewangelizacyjna potrafi «świętować». Obchodzi i świętuje każde małe zwycięstwo, każdy krok naprzód w ewangelizacji. Radosna ewangelizacja staje się pięknem w liturgii pośród codziennej potrzeby pomnażania dobra. Kościół ewangelizuje i daje się ewangelizować przez piękno liturgii, która jest także celebrowaniem ewangelizacyjnej działalności oraz źródłem dawania siebie ciągle na nowo.

Papież Franciszek

„Radość Ewangelii” w szkole

Nauczyciele z mojej szkoły zostali niedawno zapytani w anonimowej ankiecie o zdefiniowanie pojęć związanych z hasłem „Radość pracy w szkole”. Wypowiedzi ankietowanych miały charakter otwarty. Oto sugestywne odpowiedzi: „Moja radość z pracy w szkole wynika z faktu, że zawsze chciałam być nauczycielem i teraz mogę się spełniać w tym zawodzie. Lubię uczyć, bo jest to coś, co zawsze chciałam robić”. Dla innych radość z pracy w szkole to „możliwość wsparcia młodego człowieka”, „nagradzanie pracy i jej efektów a także relacje między nauczycielem i uczniem”, „kontakty z nauczycielami i uczniami, możliwość przekazywania swojej wiedzy”. Dalej nauczyciele o swojej radości piszą: „uczę tego, co sama bardzo lubię, korzystam z entuzjazmu młodych, mam kontakt z mądrymi ludźmi”. „Cieszę się, gdy uczniowie angażują się w zajęcia, interesują się tematem, są aktywni na katechezie, zadają pytania, dyskutują. Także wtedy, gdy jedni drugich napominają, gdy zwracają się do mnie ze swoimi problemami” Radość pracy w szkole daje też „możliwość udzielania pomocy potrzebującym porady lub rozmowy”. Nauczycieli cieszy: „praca z młodzieżą, sukcesy uczniów w konkursach, uśmiech ucznia, dociekliwość w dochodzeniu do prawdy, stawianie pytań, chęć pracy ucznia, zainteresowanie zawodem, znalezienie pracy po ukończeniu szkoły”.

Powodem smutku i zmartwień nauczycieli są: „problemy rodzinne i osobiste uczniów, spóźnianie się na zajęcia, brak zainteresowania nauką i zawodem, nieprzemysłane wybory zawodu”, także „brak zaangażowania uczniów w życie szkoły”, „uczniowie, których nic nie interesuje, i jest im wszystko jedno, brak perspektyw na przyszłość, obniżanie poziomu nauczania”, „niski poziom wychowania uczniów, brak satysfakcji”, „brak słownej pochwały”, „wypełnianie dokumentów zamiast nauczania”, „nadmiar papierologii”, sytuacje, kiedy nie mogą realizować szczęśliwych chwil”. Bolą sytuacje,

kiedy: „trudno jest porozumieć się z drugim człowiekiem (uczniem lub nauczycielem), gdy spotykam się z jakąś niechęcią lub złośliwością”. Także wtedy, gdy „jestem bezradna wobec problemów uczniów lub ich rodziców, brak współpracy z najbliższym otoczeniem ucznia, z pracownikami szkoły”. Martwią sytuacje, gdy: „pojawiają się problemy wychowawcze, uczniowie nie chcą chodzić do szkoły, nie mają motywacji do nauki, brakuje im ambicji, nie angażują się w życie szkoły, ciężko jest przekonać do czegokolwiek, nie wykazują żadnego zainteresowania”.

Nauczyciele widzą wiele możliwości zastosowania Ewangelii w szkole. Przede wszystkim na: „godzinach wychowawczych jest wiele możliwości do odwołania się do postaw i wartości ewangelicznych”, „w pracy indywidualnej, przy wsparciu księdza”, jako „wskazywanie postaw moralnych w oparciu o Ewangelię na godzinach wychowawczych”, przez „łącznie na godzinach języka polskiego tematów z Biblii z tematami z literatury, wpajanie młodzieży Dekalogu”, „należy postępować według Ewangelii, uświadamiać młodzieży, co jest dobrem, a co złem”. Dobry skutek można osiągnąć przez „chwalenie oraz wspieranie uczniów, którzy chcą coś osiągnąć w swoim życiu”, „rozważanie zagadnień biblijnych”. Ktoś napisał: „Podczas moich zajęć kieruję się wychowaniem wyniesionym z domu, ciężko jest stosować Pismo Święte na moich zajęciach z powodu ich formy.” Katecheci piszą: „często korzystam z Ewangelii, należy wprowadzać zasady Ewangelii w konkretne sytuacje, jakie zachodzą podczas lekcji, dostrzegać dobro i umieć pochwalić ucznia, zauważać zło i starać się je likwidować”, „autorytet słów Boga zazwyczaj bardziej przemawia, zwłaszcza wtedy, gdy drugi człowiek podważa autorytet Kościoła.”

Wyniki tej ankiety postawiły szerokie pytanie: jaki zatem powinien być nauczyciel – katecheta? Papież Franciszek uczestnikom

Międzynarodowego Kongresu Katechetów w Rzymie przypomniał, że bycie katechetą to powołanie. Ono „wymaga miłości, coraz większego umiłowania Chrystusa, umiłowania Jego świętego ludu. Tej miłości nie kupuje się w sklepach, nawet w Rzymie.” Bycie katechetą to: „przede wszystkim zaczynanie od Chrystusa, oznacza zażyłość z Nim.” „Drugim elementem jest (...) naśladowanie Go w wychodzeniu z siebie, aby pójść na spotkanie z drugim (...) Serce katechety zawsze przeżywa ten ruch „skurcz – rozkurcz”: zjednoczenie z Jezusem – spotkanie z bliźnim. Skurcz – rozkurcz. Jeśli brakuje jednego z tych dwóch ruchów, serce przestaje bić, staje się martwe.” „Trzeci element kontynuuje tę linię: zaczynanie od Chrystusa oznacza nie lękać się wraz z Nim iść na peryferie (...) Kiedy [katecheta] wychodzi na ulice, na peryferie, może się mu przytrafić to, co komuś, kto wychodzi na ulice – wypadek (...) tysiąc razy bardziej wolę (...) katechetę, który podejmie ryzyko, by wyjść, niż katechetę, który studiuje, ale zawsze pozostaje zamknięty i się rozchorował, może czasami na głowę!” (zob. Przemówienie papieża Franciszka wygłoszone do uczestników Międzynarodowego Kongresu Katechetycznego, strona internetowa, <http://www.radiomaryja.pl/kosciol/przemowienie-papieza-franciszka-wygloszone-do-uczestnikow-miedzynarodowego-kongresu-katechetycznego/>, dostęp 29.XI.2013 r.).

W takiej sytuacji Kościół na całym świecie i cała szkoła – jako szkolnictwo w ogóle – przyjmuje pierwszy doktrynalny dokument papieża Franciszka – adhortację apostolską *Evangelii Gaudium* („Radość Ewangelii”) z największą radością. Każda szkoła jest częścią Kościoła, w niej uczą się dzieci i młodzież, pracują nauczyciele, którzy są w większości ochrzczeni. Główne zadanie ewangelizacji należy do księży, sióstr zakonnych, katechetek i katechetów. To nie podlega dyskusji. Przedstawione powyżej badania pokazały,



że niemal każdy nauczyciel widzi możliwość zastosowania Pisma Świętego w swojej pracy. Aby nowe głoszenie Ewangelii było w pełni skuteczne, potrzeba dobrej współpracy wszystkich ludzi pracujących w systemie edukacji. Czytając te słowa może się zrodzić pytanie: dlaczego nowa ewangelizacja, nowe głoszenie Ewangelii w chrześcijańskim świecie? Często jest tak, że człowiek został ochrzczony, przyjął sakramenty święte i dalej je przyjmuje, uczestniczy w liturgii, ale tak naprawdę nie przylgnął do Jezusa, nie uczynił Go jedynym Panem swojego życia. Jezus Chrystus jest centrum Ewangelii. Zainteresowanie się Nim na nowo, rozbudzenie w sobie pragnienia poznania Go do głębi, daje niesamowitą radość, siłę życia. „Radość Ewangelii – pisze już we wstępie papież – napędza serce oraz całe życie tych, którzy spotykają się z Jezusem. Ci, którzy pozwalają, żeby ich zbawił, zostają wyzwoleni od grzechu, od smutku, od wewnętrznej pustki, od izolacji. Z Jezusem Chrystusem rodzi się zawsze i odradza radość” („Evangelii Gaudium”, <http://www.deon.pl/religia/serwis-papieski/dokumenty/adhortacje-franciszek/art,1,adhortacja-apostolska-ewangelii-gaudium.html>, dostęp 2.XII.2013, nr 1). Propozycje współczesnego świata, lansowane, zwłaszcza przez media w postaci ciągłej pogoni za dobrami materialnymi, wygodą, przyjemnościami ostatecznie tworzą pustkę wewnętrzną, zamykają na innych, także na Pana Boga. Dlatego zaproszenie do ponownego spotkania z Chrystusem dotyczy wszystkich ludzi, „ponieważ nikt nie jest wyłączony z radości,

jaką nam przynosi Pan” (tamże, nr 3). Całe Pismo Święte – Stary i Nowy Testament – przepięknie jest radością, najwięcej radości spotykamy w Ewangelii. Człowiekiem najbardziej radosnym jest Jezus Chrystus. Powodem tej radości jest Zmartwychwstanie i nowe życie w chwale Boga Ojca. Do tej radości zaproszony jest każdy chrześcijanin, każdy kto zdecyduje się odkrywać Chrystusa wciąż na nowo, żyć z Nim na każdy dzień i nieść Go innym. Prawdziwe dobro udziela się innym, nie zatrzymuje się na sobie. Św. Paweł pisze: „miłość Chrystusa przynagła nas” (2 Kor 5, 14); „Biada mi [...], gdybym nie głosił Ewangelii! (1 Kor 9, 16). Głoszenie Ewangelii w szkole – to nie tylko katecheza – to rekolekcje szkolne, nie tylko te wielkopostne, ale trzydniówki w ciągu roku, zwłaszcza na początku roku szkolnego, gdy wszyscy mają dużo problemów do rozwiązania i chcą jeszcze rozmawiać. To grupy modlitewne, modlitwa na dużej przerwie. Dobrze jest Koło Biblijne, Krąg Biblijny, dzielenie się Ewangelią, ewangeliczna rewizja życia. Można wykorzystać metodę obrazową – cytaty z Pisma Świętego wypisane nie tylko na gazetce w salce katechetycznej, ale też w innych miejscach, najlepiej, gdy są systematycznie zmieniane. W nauczaniu i zwykłych rozmowach warto pokazywać nasze własne rozumienie słów Chrystusa, nasze zwycięstwa w życiu, nawet te małe, one naprawdę budują. O Jezusie trzeba mówić z życzliwym uśmiechem, nie z przyklejonym uśmiechem. Głoszenie Ewangelii innym to prawdziwy dynamizm własnej

realizacji. Nic nie cieszy człowieka bardziej niż możliwość spełniania się w tym, co robi. Uczniowie nie przyjmą radosnej nowiny od smutnych nauczycieli, dlatego papież wzywa: „Odzyskajmy i pogłębmy zapał, słodką i pełną pociechy radość z ewangelizowania, nawet wtedy, kiedy trzeba zasiewać, płacząc. (...) Oby świat współczesny (...) przyjmował Ewangelię od sług Ewangelii, których życie jaśnieje zapałem, od tych, co pierwsi zaczerpnęli swą radość od Chrystusa” (tamże, nr 10). Kiedy pytamy o to, jak głosić na nowo, to trzeba znowu zwrócić się do Chrystusa, bo On – jak mówi św. Ireneusz – „w swoim przyjsciu wniósł wszelką nowość” On może wszystko odnowić: odnowić nasze myślenie, nasze działania, nasze życie. „Za każdym razem, gdy staramy się powrócić do źródeł i odzyskać pierwotną świeżość Ewangelii, pojawiają się nowe drogi, twórcze metody, inne formy wyrazu, bardziej wymowne znaki, słowa zawierające nowy sens dla dzisiejszego świata. W rzeczywistości każda autentyczna działalność ewangelizacyjna jest zawsze «nowa»” (tamże, nr 11).

Tak więc rozpoczynając nową ewangelizację – nowe niesienie Ewangelii – naszym najbliższym uczniom, wychowankom i współpracownikom, odnowmy nasze zaufanie do Chrystusa, powierzmy Duchowi Świętemu dzieło nowej ewangelizacji, prośmy o pomoc Maryję – Gwiazdę nowej ewangelizacji.

Ks. Czesław Walentowicz
doradca MODM w Białymstoku

Refleksje o Dekalogu

I. Powołanie człowieka do czystości

Celem ogólnym katechezy jest przybliżenie istoty i tajemnicy czystości przed- i małżeńskiej. Uczniowie w czasie katechezy wyjaśniają pojęcie czystości w świetle KKK 2337, 2329, 2342, 2343; wymieniają wykroczenia przeciwko czystości na podstawie lektury KKK 2351- 2356; analizują Mt 5, 8. 27- 32; oraz omawiają dobra, jakie wypływają z zachowania czystości seksualnej. Metody i formy pracy, jakimi posługuje się katecheta to: lektura listu (załącznik), dyskusja, wykład, analiza KKK, refleksja. Pomocą i środkami dydaktycznymi to tekst z treścią listu, kartki z tekstami KKK i fr. Pisma Świętego.

Wprowadzeniem do lekcji jest podział klasy na 6 grup, wspólna lektura listu oraz poszukiwanie odpowiedzi przez poszczególne grupy na następujące pytania: Grupa 1 i 4: Czy autorka listu postąpiła dobrze czy źle? Grupa 2 i 5: Co można doradzić załamanej dziewczynie, aby podtrzymać ją na duchu? Grupa 3 i 6: Co zyskała, a co straciła autorka listu podejmując swoją decyzję? Młodzież prezentuje owoce swojej pracy na forum klasy licząc się z możliwością pytań ze strony swoich kolegów.

Wnioski mogą być następujące: Autorka listu jest nieszczęśliwa, bowiem rozczarował ją jej przyjaciel. Ona sama postąpiła jednak zgodnie ze swoim sumieniem. Nie zrobiła nic wbrew swojej woli, ani nic, czego później mogłaby żałować. Zyskała szacunek do samej siebie.

W rozwinięciu, katecheta podczas krótkiego wykładu omawia pozytywne strony zachowania czystości seksualnej. Odpowiada na pytanie, dlaczego wśród wielu przykazań dekalogu znajduje się przykazanie dotyczące sfery seksualnej człowieka i dlaczego wielu ludzi (tak jak nasza bohaterka) chronią swą seksualność? Wykład może być następującej treści: Wynika to z tego, że chyba dla większości ludzi sfera płci i seksualności stanowi jakąś szczególną wartość. Pamiętajcie z pewnością pierwszą reakcję Ada-

ma i Ewy po grzechu pierworodnym. Mimo tego, że spędzili do tej pory tyle czasu razem dopiero teraz, nagle spostrzegli, że są nadzy. Tak jakby coś naruszyło i wykrzywiło ich dotychczasowe widzenie siebie. Grzech spowodował to, że poczuli się dziwnie skrępowani... Widok nagiego ciała przesłonił im, bowiem całościowe spojrzenie na siebie nawzajem, jako na osoby. Widzieli już nie siebie takimi, jakimi byli całościowo, lecz tylko swoje zewnątrz, a mianowicie – ciała. Ciało jest znakiem ludzkiego wnętrza, drogą do niego, a nie celem. Abyśmy dzisiaj (mimo skutków grzechu pierworodnego i skłonności do zła) mogli spojrzeć na drugiego człowieka całościowo – przez ciało dotrzeć do jego osobowości – musimy dokonać pewnego oczyszczenia. „Dotrzeć do piękna drugiego człowieka – to oczyścić jak poszukiwacz złota czyści je z domieszek piasku, aby dotrzeć do istoty jego piękna”. Czystość oznacza szczyt możliwości danej rzeczy (patrz reklamy) – czysta bielizna, szyba, woda, głos...

Patrzeć na drugiego człowieka z czystością to znaczy dostrzegać całe jego piękno. Nie zatrzymywać się tylko na jednej sferze. Nic mi nie powinno przesłaniać piękna drugiego człowieka, który nie może być tłem dla jakiegoś brudu. Aby ktoś poznał mnie takim, jakim jestem naprawdę (z moimi wadami i zaletami) nie zamydlę mu oczu swoim ciałem, bowiem wtedy oszukam i jego i siebie.

Następnie katecheta rozdaje młodzieży kartki z tekstami KKK 2337, 2329, 2342, 2343. Uczniowie pracując w grupach formułują definicję czystości i wpisują ją do zeszytu.

Po zakończonej pracy, katecheta rozdaje kolejne kartki z tekstami KKK 2351- 2356 poszczególnym grupom. Uczniowie wypisują wyśpętki przeciwko VI przykazaniu i krótko je opisują.

Podsumowując pracę uczniów, katecheta zadaje młodzieży pytanie: *Co to znaczy nie cudzołóżyć?*, na które ta odpowiada samodzielnie i indywidualnie.

Na zakończenie katecheta rozdaje kartki z tekstem Mt 5, 27- 32, głośno czyta fragment i prosi o zastanowienie się nad treścią, a następnie dyktuje pracę domową: *Napisz list do rozpaczonej dziewczyny zawierający Twoją opinię na temat jej zachowania.*

Załącznik List do Adama

2:00 nad ranem w jesienną noc. Moja poduszka jest wilgotna, a tusz do rzęs, z taką uwagą nakładany, aby zrobić na Tobie wrażenie, rozmazał się na nosie i na policzkach. Piszą, że wodoodporny, ale okazuje się, że czasami nie wystarczająco na życiowe załamania.

Kiedy godzinę temu odjechałeś urażony w swojej „męskiej” dumie, uświadomiłam sobie, że wszystko skończone. Wprawdzie nie powiedziałeś tego, ale wiem, że więcej nie zadzwonisz. „Okazałem dość cierpliwości – powiedziałeś – trzy miesiące to wystarczająco dużo”. Jasne! Chodzić aż trzy miesiące z dziewczyną, która do ślubu chce zostać dziewicą! Dziewica i rockowy piosenkarz! Taka kombinacja to nieporozumienie. Przynajmniej byłeś na tyle miły, że zechciałeś mnie przez te trzy miesiące. Inni stawiają swoje żądania dużo wcześniej.

Nie myśl, że będę do końca życia bez chłopaka. Jest sporo takich, którzy chcą chodzić z dziewczyną z zasadami, choć może nie są to takie supergwiazdy jak Ty. Nie szkodzi. Przynajmniej będę wiedziała, że są ze mną dla mnie samej, a nie dla seksu.

Ponieważ jesteś przystojny, inteligentny, dowcipny i jeszcze na dodatek niezłe śpiewasz, oczekujesz, że każda zgodzi się na wszystko, co zechcesz. Rzeczywiście, mam wiele takich przyjaciółek. Może spotkasz jeszcze niejedną z nich. Dlaczego nie ja...? Kiedy siedzieliśmy obok siebie ostatniego wieczoru, a Ty z gniewem patrzyłeś na mnie, wszystkie argumenty gdzieś mi uleciały. Mam jednak powody. Powiedziałbyś, że są idiotyczne, i w tej chwili ja też myślałam chyba trochę podobnie. Ale być

może jutro staną się one dla mnie na nowo ważne.

Zapytałeś, czy to, dlatego, że jestem wierząca. Nie jestem święta, ale nie zrezygnuję ze swojej wiary. Wiele znaczy dla mnie. Wierzę w Boga i ta wiara daje mojemu życiu jakąś zdrową perspektywę. Chcę również być praktykująca, ale dla Ciebie, ponieważ nie wierzysz, Kościół to dla Ciebie relikwiarz przeszłości. Po prostu nic nie rozumiesz!

A jakie są skutki tzw. „wolności seksualnej”? Szczerze mówiąc, nie podoba mi się to, co dostrzegam. Gdybym, patrząc na starszych znajomych czy krewnych, mogła z przekonaniem powiedzieć: „Nic im to nie zaszkodziło, są i tak szczęśliwi”, kto wie, może i zmieniałbym zdanie. Ale to nie jest tak. Dostrzegłam u tych ludzi wielki brak szczęścia, nawet cierpienie, często przeżyli jakiś osobisty dramat, ponieśli jakąś klęskę.

Moja starsza o rok siostra żyła ze swoim chłopakiem przez 12 miesięcy. Potem wszystko się rozsypało, głównie z jego powodu. Była tak zraniona! Wiele razy ostrzegała mnie, bym nie dała się wciągnąć w podobną sytuację. Nie musiała mnie ostrzegać. Wiedziałam dobrze, co przeżyła. I nawet nie była w ciąży. Nie wyobrażam sobie, co by się działo, gdyby zaszła w ciążę. W końcu zostałyby pewnie „matką samotnie wychowującą dziecko”. Mało kusząca perspektywa! Nie wyszła za mąż. Wydaje mi się, że to, co przeżyła w jakiś sposób nawet wypaczyło jej nastawienie do małżeństwa.

Jakie jeszcze powody przychodzą mi do głowy? Nasze pokolenie widzi konsekwencje przygodnych miłości: choroby, wśród nich AIDS, różne komplikacje ginekologiczne, wszystkie konsekwencje przerywania ciąży, utrata ideałów, utrata wiary, utrata radości życia.

Jest jeszcze jeden powód, mój przystojny Przyjacielu, dla którego chciałabym do ślubu pozostać dziewicą. To, co miało się rozpocząć dzisiaj, byłoby luźnym związkiem, „chodzeniem ze sobą” bez zobowiązań. Jak długo by to trwało? Pół roku, rok? Ale nie zawsze, to pewne. Ani ja, ani Ty nie jesteśmy gotowi do małżeństwa. Dwie z moich przyjaciółek żyją w taki sposób.

Jest to znowu początek łańcuchowej reakcji. Kiedy te związki rozpadną się, przejdą do łóżka kogoś innego. Słyszysz się czasami, że dziewczyna po pierwszych doświadczeniach żałuje tego i potem żyje w czystości, ale to rzadkie przypadki. Gdyby stało się to teraz, kiedy mam 18 lat, z ilu mężczyznami spałabym do spotkania tego, za którego wyjdę za mąż? Nie chcę być dla nikogo „tymczasową partnerką”. Oddam się jedynie temu mężczyźnie, z którym będę żyła już do końca życia. Nie będzie to półroczne spotkanie się głównie dla seksu, ale trwający całe życie odpowiedzialny związek. Będę kochać i będę kochana bez rozmienniania się na drobne!

3:00. Czuję się lepiej. Powinam Ci była wszystko to powiedzieć ostatniego wieczoru. Ale teraz, kiedy jeszcze raz wszystko przemyślałam, lepiej poradzę sobie z tym rozstaniem. Czy zobaczymy się na imprezie u Marty? Kto będzie trzymał Cię za rękę? Czy ścisnie mi się serce na Wasz widok...? Chyba tak. Straciłam Cię. Jutro pewnie będę miała zapuchnięte oczy, ale zachowałam szacunek dla samej siebie. Chyba więc jednak nie przegrałam...

Anna

II. Każdy ma prawo do własności

Wskazanie na wartość posiadania dóbr w stosunku do umiejętnego korzystania z nich jest celem głównym katechezy. Po zrealizowaniu katechezy uczeń powinien wyjaśnić, na czym polega prawo własności i używanie dóbr doczesnych w świetle KKK 2401, 2402, 2403, 2404, 2405; wymienić występki przeciwko VII przykazaniu i zweryfikować je z KKK 2408-2409 oraz na podstawie KKK 2415-2418 omówić stosunek człowieka do świata zwierząt.

Metody i formy pracy, jakie proponowane są do zastosowania to: opowiadanie, praca w grupach, analiza KKK.

Do pomocy i środków dydaktyczne zaś należą: tekst opowiadania i teksty z fragmentami KKK.

We wprowadzeniu, katecheta opowiada krótką historyjkę (załącznik), a uczniowie zastanawiają się nad odpowiedzią na pytanie: czy złodziej może być dobrym człowie-

kiem? Argumenty za i przeciw mogą być zapisywane na tablicy.

Wniosek: Złodziej jest „zły”, ponieważ narusza prawo własności innego człowieka a jednocześnie są okoliczności, w których wina moralna za dany czyn może być zmniejszona.

Rozwinięcie rozpoczyna się od pracy w grupach. 4-5 osobowych. Katecheta rozdaje kartki z KKK 2401-2405, młodzież szuka na podstawie ich lektury odpowiedzi na pytanie: Z czego wynika prawo człowieka do własności prywatnej i jak rozsądnie należy z niego korzystać? Po zaprezentowaniu wniosków na forum klasy zapisywane są one do zeszytów.

Następnie uczniowie podczas krótkiej refleksji zastanawiają się, w grupach, jakie niegodziwe metody przychodzą człowiekowi do głowy, aby zrealizować potrzebę posiadania, mimo tego, że tak dużo dostał i bez przerwy dąży do tego być mieć jeszcze więcej. Należy wypisać jak najwięcej przykładów.

Gdy praca zostanie wykonana, młodzież otrzymuje teksty z KKK 2408-2409 i porównuje swą pracę z zapisem KKK. Omówione i uzupełnione wnioski z pracy zapisywane są do zeszytów.

Na zakończenie katechezy młodzież zapoznaje się z KKK 2415-2418, a następnie wpisuje do zeszytu porównanie swojej osoby do jakiegoś zwierzęcia wraz z uzasadnieniem.

Załącznik

Jest noc, na niebie świeci księżyc. Człowiek z maską na twarzy biegnie z wielkim workiem na plecach. Przebiega obok siedzącego w połatanych spodniach i marynarce żebraka. Złodziej wrzuca mu do kapelusza plik banknotów. Żebrak z wrażenia aż oparł się o ścianę i otworzył w zdumieniu usta.

Złodziej z workiem pełnym łupów (tym razem były to spinki do włosów) nie uszedł jednak daleko. Sto metrów dalej wpadł pod samochód pełen pijanych fanów disco polo i zginął na miejscu. Godzinę później stanął na sędzie ostatecznym. Jak będzie się tłumaczył, że wcale takim złym człowiekiem nie był?

Marek Kosacz OP

III. Kradzież dobrego imienia – miłość ubogich

Celem ogólnym katechezy jest wskazanie na dobra materialne jako na wartości, dzięki którym człowiek wierzący powinien okazywać miłość ubogim.

Celami szczegółowymi są zaś: analiza Mt 5, 42; Mt 10, 8; Ef 4, 28; Łk 3, 11; Łk 11, 41; Jk 2, 15- 16; Pwp 15, 11; wyjaśnienie pojęcie „nędzy ludzkiej” i „uczynków miłosierdzia” w świetle KKK 2447, 2448 wymienienie sposobów „kradzieży dobrego imienia”; omówienie problemu „naprawienia popełnionej niesprawiedliwości” na podstawie lektury KKK 2412.

Do proponowanych metod i form pracy należą: dyskusja, analiza KKK, kalambury, interpretacja KKK.

Pomoce i środki dydaktyczne zaś to: karteczki z fr. z Pisma Świętego, teksty KKK.

Podczas wprowadzenia katecheta zapisuje na tablicy następu-

jący cytat: *Niedopuszczanie ubogich do udziału w swych własnych dobrach oznacza kradzież i odbieranie życia. Nie nasze są dobra, które posiadamy – należą one do ubogich.* – św. Jana Chryzostoma. Zadaniem młodzieży jest ustosunkowanie się do słów świętego i rozwinięcie jego myśli.

Następnie katecheta rozdaje teksty KKK 2447 i 2448. Młodzież wkleja je do zeszytów i zastanawia się, z czego wynika potrzeba dzielenia się z innymi swoimi dobrami i jakie to niesie za sobą skutki. Odpowiedzi uzyskane podczas dyskusji zapisywane są do zeszytów.

W czasie dyskusji młodzież wraz z katechetą zastanawia się na odpowiedź na pytanie czy kradzież dotyczy tylko rzeczy materialnych. Młodzież podaje propozycje, które zapisywane są na tablicy Spodziewane wypowiedzi:

- kradzież dobrego imienia – oszczerstwo, plotka, podszywanie się pod kogoś

- okradanie drugiego z jego prawa do rozwoju – ogłupianie
- okradanie z radości – poprzez zawiść i zazdrość
- okradanie z pewnych wartości – głoszenie zgorszenia
- okradanie ze zdrowia – propagowanie złego trybu życia
- okradanie z przyjaźni z Bogiem – nakłanianie do grzechu

W dalszej części pracy uczniowie *na drodze drogą losowania otrzymują fr. z Pisma Świętego po jednym na ławkę. Każda para ma za zadanie opracować kalambur, za pomocą, którego przedstawić treść otrzymanego fragmentu koleżankom i kolegom.*

Na zakończenie katecheta głośno czyta KKK 2412. Młodzież pisze krótką notatkę na następujący temat: *Jeśli kogo w czym skrzywdziłem, zwracam poczwórnienie*” (Łk 19, 8) odnosząc je do sytuacji w swoim środowisku i kraju.

oprac. Maria Brańska



DOBRA KSIĄŻKA

Vinny Flynn

7 Tajemnic Spowiedzi

Wprowadzenie: ks. Michaela Gaitleya MIC, Wydawca: Polwen, Radom 2013 r.

„Chcę iść do Komunii, więc muszę iść do spowiedzi”.

Brzmi znajomo? Dla wielu katolików spowiedź jest jedynie środkiem do celu, który oczyszcza nas z grzechu, byśmy mogli przyjmować Komunię. Lecz jak mówi nam papież Franciszek, spowiedź jest czymś więcej niż tylko „pójściem do pralni chemicznej”. Jest „spotkaniem z Jezusem, który oczekuje nas takimi, takimi jesteśmy”.

W 7 tajemnicach spowiedzi autor bestsellerów Vinny Flynn ukazuje „ukryte” prawdy tego spotkania z Jezusem, co dla wielu osób będzie całkowicie nowym spojrzeniem na spowiedź, i zaprasza do osobistego podjęcia tej ekscytującej podróży ku uzdrowieniu i świętości. Jeśli jeszcze nie czekasz na spowiedź z takim samym zapałem i niecierpliwością, z jakimi oczekujesz Komunii, to przeczytaj tę książkę. Ona przemieni twoje życie!

Książkę polecają:

„Vinny Flynn napisał bardzo wnikliwą i praktyczną książkę. Gorąco ją polecam nie tylko osobom, które spowiadają się regularnie, ale szczególnie tym, którzy od długiego czasu nie byli u spowiedzi – a którzy może poszukują argumentów, aby do niej wrócić”.

William E. Lori, arcybiskup Baltimore.

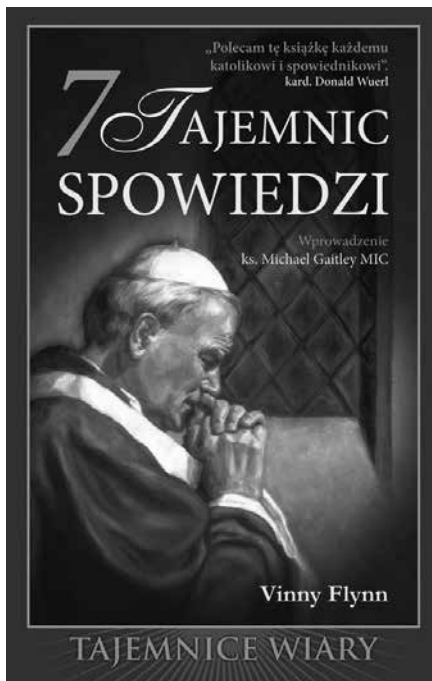
„Prosta i zrozumiała, a mimo to dogłębna książka, która powinna się znaleźć w każdym katolickim domu i na półce każdego spowiednika i kierownika duchowego”.

Ks. Peter Damian Fehlner, STD
autor książki „St. Maximilian Kolbe: Martyr of Charity”

„Kiedyś kuliłem się ze strachu na myśl o pójściu do spowiedzi, aby po raz kolejny powtórzyć swą „pralnię” listę grzechów. Teraz, po przeczytaniu 7 tajemnic spowiedzi, nie mogę się doczekać, kiedy znów pójdę. Cóż za prezent! Dziękuję, Vinny Flynnie.

David Came,
redaktor naczelny Marian Press
Autor książki: Pope Benedict's Divine Mercy Mandate

(red)



Grób Nieznanego Żołnierza

Początek listopada to szczególny czas wspominania naszych zmarłych. Odwiedzamy i porządkujemy groby bliskich, pełni zadumy spacerujemy alejkami cmentarzy, zastanawiamy się nad przemijaniem i kruchością ludzkiego życia. W początkach listopada obchodzimy także jedno z najważniejszych świąt narodowych. Jest nim rocznica odzyskania niepodległości. 11 listopada 1918 r. Polska po okresie rozbiorów ponownie powróciła na mapy Europy i Świata. Polacy nigdy nie pogodzili się z utratą niepodległości, wielu z nich oddało życie w walce o wolną ojczyznę. Kolejne dziesiątki tysięcy poległo w okresie I wojny światowej, poprzedzającej odzyskanie niepodległości i w czasie wyrąbywania siłą jej granic w latach 1918-1921. Dlatego też w sposób szczególny dbamy także o groby tych, którzy położyli swoje życie na ołtarzu ojczyzny. Wszędzie możemy spotkać ślady walki i poniesionej ofiary przez tych, często bezimiennych, bohaterów. Szczególnym miejscem, łączącym obie te tradycje: pamięć o zmarłych i cześć oddawana poległym za ojczyznę, jest Grób Nieznanego Żołnierza w Warszawie. Jego historia i symbolika jest głównym tematem tego artykułu. Jego uzupełnieniem będą regionalne odniesienia do głównego tematu.

Grób – pomnik znajduje się w Warszawie na placu marszałka Józefa Piłsudskiego. Ideą warszawskiego Grobu Nieznanego Żołnierza jest oddanie należnego hołdu wszystkim, którzy poświęcili życie w walce za ojczyznę. Pomysł oddawania hołdu poległym w walkach nieznanym żoł-

nierzom narodził się bezpośrednio po I wojnie światowej we Francji. Inicjatorem powstania Grobu Nieznanego Żołnierza w Paryżu był Fryderyk Simon – działacz i prezes licznych francuskich towarzystw



Grób Nieznanego Żołnierza – widok ogólny
(za www.warszawa.wikia.com)

o charakterze patriotycznym. Stracił on w czasie I wojny światowej trzech synów. Nigdy też nie odnalazł ich ciał ani nie dowiedział się, gdzie zostali pochowani. Podjął więc działania mające na celu utworzenie symbolicznego miejsca pamięci, w którym każdy będzie mógł oddać hołd żołnierzom poległym za ojczyznę. Na jego wniosek francuski parlament uchwalił, że takie symboliczne miejsce powsta-



Grób Nieznanego Żołnierza – wnętrze, warta honorowa (wikipedia)

nie, a ciało nieznanego żołnierza zostanie złożone pod paryskim Łukiem Triumfalnym. Ideę tę zrealizowano 28 stycznia 1921 r.

W Polsce pierwsze inicjatywy

mające na celu stworzenie miejsca upamiętniającego poległych za ojczyznę zrodziły się w 1921 r. Choć pomysł ten spotkał się z powszechną akceptacją, to różne były koncepcje formy i miejsca upamiętnienia. Jako pierwsza pojawiła się inicjatywa zbudowania pomnika-kapliczki w katedrze św. Jana, według projektu Stefana Szyllera.

W tym samym czasie Stowarzyszenie „Polski Żałobny Krzyż” oraz grupa wysokich rangą oficerów, z gen. Juliuszem Malczewskim na czele, prowadziła działania nad inną monumentalną formą oddania czci poległym za ojczyznę. Do czasu spo-

ządzenia ostatecznego projektu i jego wykonania zaproponowano przejściowo usypanie olbrzymiego kopca na gruzach fortów Cytadeli nad Wisłą, pomiędzy mostem kolejowym i Bramą Straceń. Na polecenie prezydenta RP Stanisława Wojciechowskiego minister spraw wojskowych gen. Broni Stanisław Szeptycki rozkazem nr 191 powołał 30 listopada 1923 r. Tymczasowy Komitet Organizacyjny

Budowy Pomnika Nieznanego Żołnierza. Na pierwszym posiedzeniu Komitetu, 7 grudnia 1923r., utworzono trzy grupy robocze: propagandowo-prasową, finansową i artystyczną. Komitet miał przygotować zarys realizacji pomnika, a ostateczną decyzję podjąć miał prezydent Rzeczypospolitej Polskiej.

Działalność Komitetu w roku 1924 nie przyniosła większych

efektów – sprawa utknęła. Jak to często bywa, gdy państwo zawodzi inicjatywa przechodzi w ręce obywateli. Podobnie było także w tym przypadku. 2 grudnia 1924 r., na

placu przed Pałacem Saskim, u stóp pomnika ks. Józefa Poniatowskiego, nieznany fundator złożył płytę z piaskowca o wymiarach 1x2,5 m i grubość 15 cm. Na płycie wykonanej przez zakład kamieniarsko-rzeźbiarski Romana Lubowskiego wyryty był krzyż, oraz słowa: „Niezanemu Żołnierzowi, poległemu za Ojczyznę”. Tajemnicę anonimowego fundatora odkryto dopiero cztery lata później – okazało się nim Zjednoczenie Polskich Stowarzyszeń Rzeczypospolitej. Miejsce złożenia płyty nie było przypadkowe – w okresie międzywojennym w Pałacu Saskim mieścił się Sztab Generalny (od 1930 r. Główny) Wojska Polskiego. Można dodać, że podobne inicjatywy miały miejsce w 22 miastach Polski, m. in. w Białymstoku.

Opisywane wydarzenie ostatecznie przesądziło o lokalizacji Grobu Niezanego Żołnierza. Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 25 stycznia 1925 r. na wniosek ministra spraw wojskowych gen. Broni Władysława Sikorskiego uchwaliła, że Grób Niezanego Żołnierza zostanie zlokalizowany w kolumnadzie Pałacu Saskiego, a jego twórcą będzie artysta rzeźbiarz Stanisław Ostrowski.

Trzonem Grobu Niezanego Żołnierza stały się trzy środkowe arkady kolumnady Pałacu Saskiego. Środkowa była przeznaczona na głęboki na 1,5 m grobowiec. Wnętrze grobowca zostało wyłożone stalowym pancerzem zamykanym stalową płytą z napisem „Dnia 2 XI 1925 roku zostały złożone w tem miejscu zwłoki nieznanego żołnierza polskiego przeniesione z wybranego losem pobojozwłoki lwowskiego”. Otoczenie grobowca wyłożono czarnym, wypolerowanym granitem, z którym kontrastowała matowa płyta

nagrobna z napisem: TU LEŻY ŻOŁNIERZ POLSKI POLEGŁY ZA OJCZYZNĘ. U węzłowia został zamocowany znicz wykonany w stylu klasycystycznym, który miał formę dwóch czarnych, smukłych aniołów, których złote skrzydła trzymały czaszę znicza. Na sklepieniu ponad płytą gro-



Kolumnada Pałacu Saskiego w okresie międzywojennym, miejsce usytuowania Grobu Niezanego Żołnierza (wikipedia)

bową znajdował się fresk z wieńcem laurowym i dekorującymi go wstążkami. Pod sklepieniem arkad, po obu stronach płyty, zawieszono dwa metalowe lampiony. Środkową część przestrzeni arkad przeznaczonej na grobowiec oddzielały od reszty granitowe słupki zwieńczone kulami i połączone żeliwnymi prętami. Skrajne ściany ujmujące arkady zdobione były płaskorzeźbami przedstawiającymi sztandary



Wygląd Grobu Niezanego Żołnierza w okresie międzywojennym (wikipedia)

otoczone husarskimi skrzydłami. Elewację przednią stanowiły trzy arkady, w których osadzono kamienne tablice z płaskorzeźbami mieczy ujętych w stylizowane

skrzydła husarskie; takie same płaskorzeźby znajdowały się od strony Ogrodu Saskiego. Miejsce przed tymi filarami było przeznaczone dla warty honorowej. Dwa kolejne filary były tłem dla monumentalnych, wykonanych z brązu, klasycystycznych urn ustawionych na marmurowych blokach. Trzy tylne arkady były przesłonięte ozdobnymi kratami. Krata środkowa zwieńczona była orłem. Orzeł był srebrny, ze złotą koroną na głowie i szponami zaciśniętymi na tarczy. Krata po prawej stronie miała centralnie umieszczony Krzyż Walecznych, krata po lewej – Krzyż Virtuti Militari. Na czterech filarach, od strony grobowca zamieszczono cztery czarne, granitowe tablice z wyrytymi

polami bitew, obejmującymi dwa okresy: 1914-1920 i 1918-1920. Pod tablicami znajdowały się niewielkie znicze na kamiennych, kwadratowych płytach przypominające formą znicz główny. Znicze pod tablicami były zapalane w dniu rocznicy danej bitwy.

Istotą Grobu Niezanego Żołnierza było pochowanie w nim bezimiennego żołnierza poległego w walkach o niepodległość i granice Rzeczypospolitej. Równoległe ze sprawą budowy Grobu została rozstrzygnięta kwestia wyboru pobojozwłoki, z którego będą pochodziły jego zwłoki. Postanowiono, że będzie on ekshumowany z wybranego losowo pobojozwłoki. Listę pobojozwłok, liczącą 15 miejsc przygotowało Biuro Historyczne Ministerstwa Spraw Wojskowych, kierowane przez gen. Mariana Kukieła. Losowanie pobojozwłoki miało uroczysty charakter. Dokonał go 4 kwietnia 1925 r., w siedzibie Ministerstwa Spraw Wojskowych, kawaler orderu Virtuti Militari ogniomistrz

Józef Buczkowski z 14. Pułku Artylerii Polowej. Wybór padł na miasto Lwów. Ustalono, że bezimienny żołnierz zostanie ekshumowany z Cmentarza Orłąt we Lwowie, gdzie przeniesiono ciała 275 bezimiennych bohaterów poległych na polu chwały. Czynności ekshumacyjnych podjął się bezinteresownie zakład pogrzebowy Piotra Łopackiego z Warszawy, który dostarczył do Lwowa trzy trumny, w których miały być transportowane zwłoki żołnierza. Nad całością transportu czuwał 40. Pułk Piechoty „Dzieci Lwowskich”.

29 października 1925r. o godzinie 14.30 rozkopano trzy mogiły żołnierskie, na których widniały tabliczki z napisem „Tu leży Nieznany Obrońca Lwowa”. Znajdujące się w trumnach kości nie pozwoliły na jednoznaczne ustalenie, że są to szczątki żołnierskie, z wyjątkiem jednych, które wskazywały na to, że są to zwłoki austriackiego kaprała. W takich okolicznościach podjęto decyzję o rozkopaniu kolejnych trzech grobów. W pierwszej trumnie znaleziono zwłoki sierżanta, w drugiej kaprała, w trzeciej nie było zachowanych żadnych stopni wojskowych, odkryto tam zaś maciejówkę z orzełkiem, co wskazywało na to, że był on ochotnikiem, gdyż żołnierze regularnego wojska nosili rogatywki. Trumny ponownie zamknięto i ustawiono przed cmentarną kaplicą. Wyboru bezimiennego żołnierza dokonała Jadwiga Zarugiewiczowa, której syn poległ na polach Zadwórza i został pochowany

w nieznanym miejscu. Wskazana przez nią trumna kryła doczesne szczątki ochotnika z maciejówką. Lekarz dokonujący oględzin orzekł, że pochowany miał przestrzeloną głowę oraz nogę. Były to

przesłanki pozwalające uznać, że poległ na polu chwały, oddając życie za ojczyznę. Na grób, z którego wydobyto nieznanego żołnierza, nałożono płytę jemu poświęconą i upamiętniającą jego przeniesienie do Grobu Nieznanego Żołnierza w Warszawie.

Wieczorem trumna została



Cmentarz Orłąt Lwowskich – wybór Nieznanego Żołnierza przez Jadwigę Zarugiewiczową (wikipedia)

umieszczona w kaplicy obrońców Lwowa, a następnego dnia w uroczystym kondukcie pogrzebowym przetransportowano ciało bezimiennego żołnierza do bazyliki katedralnej. Tam 31 października 1925 r. arcybiskup Bolesław Twardowski odprawił pożegnalne nabożeństwo, a po nim kondukt żałobny udał się ulicami Lwowa Po ceremo-



Przedstawiciele władz z prezydentem Stanisławem Wojciechowskim (pierwszy z prawej) na czele w kondukcie żałobnym na Placu Zamkowym, 2 listopada 1925 r. (NAC)

nii w katedrze uformowano kondukt, który ulicami Lwowa udał się na dworzec kolejowy. Na noc trumnę złożono w salonie recepcyjnym dworca i zaciągnięto wartę honorową złożoną z żołnierzy i ko-

lejarzy. Przez całą noc przez dworzec przewijał się tłum ludzi składających bezimiennemu żołnierzowi ostatni hołd. 1 listopada 1925r. o godzinie 8.48 nastąpił odjazd ze Lwowa do Warszawy pociągu nadzwyczajnego. Trumna spoczywała w ostatnim wagonie – tym samym, którym do kraju przyjechały

zwłoki Henryka Sienkiewicza. Drzwi wagonu pozostały otwarte na oścież, aby podczas przejazdu trumna była dla wszystkich widoczna. Na trasie przejazdu zaplanowano liczne postoje, dla umożliwienia oddania czci bezimiennemu bohaterowi przez jak największą liczbę mieszkańców kraju.

Do Warszawy pociąg dotarł 2 listopada 1925 r. w godzinach rannych. Trumna zo-

stała złożona na lawecie armatniej zaprzężonej w szóstkę koni. Kondukt żałobny z Dworca Głównego udał się w asyście orkiestry wojskowej, przedstawicieli rządu i wojska oraz tłumów warszawiaków do katedry gdzie oczekiwał na niego biskup połowy Wojska Polskiego Stanisław Gall i gdzie o godzinie 11.00 odbyło się nabożeństwo ża-

łobne z udziałem najwyższych dostojników państwowych. Przybył także nuncjusz papieski Lorenzo Lauri. Po nabożeństwie kondukt żałobny udał się Krakowskim Przedmieściem na Plac Saski. Po drodze konduktowi towarzyszyły tysiące warszawiaków, a nad konduktem przelatywały eskadry samolotów. W kościołach były dzwony. Laweta z trumną została zatrzymana przed pomnikiem księcia

Józefa Poniatowskiego. Kawalerowie Virtuti Militari przenieśli następnie trumnę przed salującymi oddziałami i złożyli obok miejsca spoczynku. O godz. 13.00, po komendzie dowódcy

uroczystości, przy biciu dzwonów kościelnych trumna została opuszczona do grobowca i przykryta. Minister spraw wojskowych generał Władysław Sikorski złożył do grobowca akt erekcyjny oraz 14 urn z ziemią z pozostałych pobojozwojsk, a także srebrny wieniec od prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej i jedwabny całun z wizerunkiem Orła Białego. Akt erekcyjny miał następującą treść: „Naród i rząd Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej z jej prezydentem Stanisławem Wojciechowskim na czele, przy udziale przedstawicieli izb ustawodawczych, duchowieństwa wszech wyznań, wojska, władz państwowych i samorządowych, stowarzyszeń społecznych i licznych tłumów ludu złożył w grobowcu na placu Saskim w stołecznym mieście Warszawie wzniesionym, wydobyte ze wskazanego losu pobojozwojska lwowskiego zwłoki żołnierza polskiego, który poległ za Ojczyznę, składając w ten sposób wspólny hołd tysiącom bohaterów, którzy w ciągu stutrzydziestoletniej walki o wolność legli na polu chwały za sprawę narodu.” Minutę po złożeniu trumny do grobowca nastąpiła cisza, przestały bić dzwony i oddano 24 wystrzały honorowej salwy armatniej. Fakt, że uroczystości te odbywały się w dniach 1 i 2 listopada, gdy w sposób szczególny oddajemy cześć i hołd naszym zmarłym, daje im rys chrześcijański, a nie tylko państwowy.

Grób Nieznanego Żołnierza po odsłonięciu był miejscem wizyt tysięcy warszawiaków. Przed grobem obowią-



Warta przy Grobie Nieznanego Żołnierza w latach 30-tych (wikipedia)

zywał niepisany zwyczaj zdejmowania nakrycia głowy i pochylania głowy oraz zakaz palenia papierosów i prowadzenia głośnych rozmów. Żołnierzy obowiązywało



Ambasador Francji Leon Noël składa wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza, 1935 r. (wikipedia)

oddanie honorów poprzez salutowanie, a przy zatrzymaniu – zdjęcie czapki. Z inicjatywy mjr Władysława Dunin-Wąsowicza w rocznice bitew upamiętnionych na



Pozostałości Grobu Nieznanego Żołnierza po wysadzeniu Pałacu Saskiego, grudzień 1944r. (wikipedia)

zależec na zdobyciu tego rejonu, rozlokowali tu doborowe jednostki, których potencjał przewyższał możliwości powstańców. 28 grudnia 1944r. oddział niemiecki wysadził w powietrze Pałac Saski. Budynek został zniszczony, ocalały jedynie fragmenty arkad a płyta nagrobna została przysypana gruzem.

W czasie okupacji niemieckiej Grób Nieznanego Żołnierza był miejscem szczególnie ważnym i czczonym przez Polaków. Przechodzący przed grobem zwyczajowo oddawali mu cześć poprzez prosty gest uchylenia czapki. Często z narażeniem życia, dla podtrzymania ducha narodowego składano na płycie grobu kwiaty. W czasie powstania warszawskiego plac Saski przez cały czas pozostawał w rękach niemieckich. Niemcy zdając sobie sprawę, że Polakom bardzo może

Po wkroczeniu do Warszawy jednostek I Armii Wojska Polskiego (17 stycznia 1945r.) teren wokół Grobu odgruzowano i podjęto decyzję o jego odbudowie. W listopadzie 1945r. naczelny dowódca Ludowego Wojska

Polskiego, marszałek Polski Michał Rola-Żymierski, wydał rozkaz przygotowania projektu odbudowy Grobu Nieznanego Żołnierza i niezwłocznie przystąpiono do jego realizacji. Nad arkadami przywrócono kamienne bazy 8 kolumn oraz ich szczątki, a także kamienne tralki, których część ocalała. Arkady od strony Ogrodu Saskiego zostały wypełnione zdobnymi kratami według projektu Henryka Grunwalda. Na kratkach umieszczono najwyższe odznaczenia wojskowe: Krzyż Virtuti Militari, Krzyż Grunwaldu (w centrum) oraz Krzyż Walecznych. Wprowadzone zostały także inne zmiany: starą płytę grobowca zastąpiono nową, zmieniona została forma wiecznego znicza u wezwłowia grobowca, zamiast czterech przedwojennych zniczy przed tablicami wstawiono cztery duże kotły z ziemią z pobojuwisk II wojny światowej. Zamontowano także nowe tablice, na których



Uroczysta zmiana warty w czasie jednego ze świąt państwowych (za www.radaopwim.gov.pl)

znalazły się nazwy pól bitew z lat II wojny światowej, na których walczyli Polacy. Tablice opisujące lata 1918-1920 znalazły się w Muzeum Wojska Polskiego, natomiast te z lat 1914-1918 zostały wykorzystane ponownie (napisy wyryte na odwrotnych płaszczyznach).

Uroczystość odsłonięcia Grobu Nieznanego Żołnierza miała miejsce 8 maja 1946r. o godz. 20.00. W czasie uroczystości złożono do kotłów ziemię z 24 pobojuwisk, a ówczesny wiceminister spraw wojskowych gen. dyw. Marian Spychalski zapalił znicz. W dniu

następnym, w pierwszą rocznicę zakończenia wojny na plac Zwycięstwa (nowa nazwa placu Saskiego) przybyli przedstawiciele rządu, wojska i zagraniczne delegacje. Poświęcenia Grobu Nieznanego Żołnierza dokonał dziekan Wojska Polskiego ks. płk. Stanisław Warchałowski. Marszałek Polski Michał Rola-Żymierski odczytał akt przekazania grobu pod opiekę społeczeństwu

Warszawy. Z tą chwilą przy Grobie Nieznanego Żołnierza został wprowadzony całodobowy posterunek warty honorowej. Zmiany warty odbywają się co godzinę, a każdą niedzielę o godz. 12.00 mają charakter uroczysty.

Od czasu odbudowy Grobu po zniszczeniach wojennych był on kilkakrotnie remontowany.

1 lipca 1965r. został uznany za obiekt zabytkowy. Zwiastunem nadchodzących zmian była uroczystość złożenia (18 kwietnia 1989r.) w Grobie Nieznanego Żołnierza



Jedna z tablic umieszczonych na filarach Grobu Nieznanego Żołnierza, z nazwą Białegostoku (fot. Wojciech Brański)



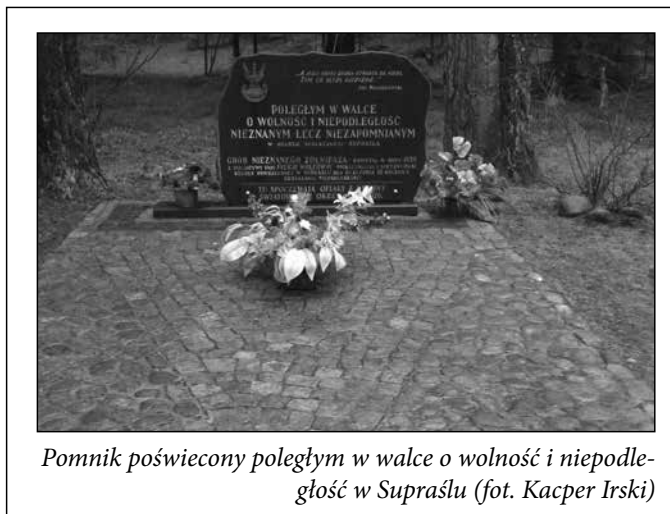
Tablica ku czci nieznanego żołnierza na Cmentarzu Wojskowym w Białymstoku (fot. Wojciech Brański)

ziemi z mogił katyńskich. Po odzyskaniu suwerenności, 11 listopada 1990 r. podczas obchodów Święta Niepodległości przywrócono na jego filarach przedwojenne tablice, a 3 maja 1991r., podczas obchodów 200-lecia Konstytucji 3 Maja, odsłonięto 14 kolejnych, nowych tablic przedstawiających miejsca bitew z lat: 972-1683, 1768-1921 i 1939-1945, z czego dwie poświęcone lotnikom i marynarzom. Na jednej z tablic znalazł się Białystok opatrzony datami 22 i 30 VIII 1920 r.

W dni świąt państwowych 3 maja, 15 sierpnia i 11 listopada przy Grobie Nieznanego Żołnierza odbywa się uroczysta zmiana warty honorowej z udziałem wojsk wszystkich rodzajów. W święta 3 maja i 11 listopada w zmianie warty biorą udział także pododdziały Straży Granicznej i Policji. Na co dzień wartę honorową wystawia Batalion Reprezentacyjny Wojska Polskiego. Warta jest pełniona całodobowo i całorocznie. Znaczenie Grobu Nieznanego Żołnierza podkreśla wprowadzony w protokole dyplomatycznym obowiązek odwiedzenia go przez delegacje zagraniczne składające wizyty w Polsce.

Jak wspomniano, na początku artykułu w wielu miastach Polski w 1924r. pojawiły się płyty poświęcone nieznanym żołnierzom poległym za ojczyznę, których fundatorzy pozostawali anonimowi. Jednym z tych miast był Białystok. W nocy z 7 na 8 sierpnia 1925 r. na skraju lasu zwierzynieckiego znaleziono płytę wykonaną z białego marmuru i opatrzoną napisem: NIEZNANEMU/ ŻOŁNIERZOWI/ WOLNA/ POLSKA/ 1914-1920. 15 sierpnia 1925 roku w trakcie uroczystych obchodów

święta Wojska Polskiego Płytę Nieznanego Żołnierza umieszczono na betonowym cokole na Rynku Kościuszki u zbiegu ulic Suprańskiej i Lipowej. Pozostawała tam do



Pomnik poświęcony poległym w walce o wolność i niepodległość w Supraślu (fot. Kacper Irski)

wybuchu II wojny światowej. We wrześniu 1939 r. zdjęto ją z cokołu i ukryto na terenie cmentarza wojskowego w Zwierzyńcu. W roku



Grób nieznanego żołnierza 1 Pułku Piechoty Legionów, Białystok-Starosielce (fot. Wojciech Brański)

1988, w 70 rocznicę Odzyskania Niepodległości, płytę ustawiono w głównej alei cmentarza.

Idea upamiętnienia nieznanych żołnierzy poległych za ojczyznę była

realizowana także w mniejszych miejscowościach. Jako przykład, może posłużyć położony niedaleko Białegostoku Supraśl. W 1928 r., w 10 rocznicę odzyskania nie-

podległości, w lasu na skraju tej miejscowości, w miejscu pochówku ofiar I wojny światowej i z okresu 1918-1920 usytuowano pomnik – Grób Nieznanego Żołnierza, opatrzony następującą inskrypcją: „POLEGŁYM W WALCE O WOLNOŚĆ I NIEPODLEGŁOŚĆ. NIEZNANYM, LECZ NIEZAPOMNIANYM.// W HOŁDZIE SPOŁECZNOŚĆ SUPRAŚLA”. Inicjatorką tego pomnika była pani Fel-

licja Wolfówna – społecznik i nauczyciel Szkoły Powszechnej w Supraślu.

W dzielnicy, w której mieszkam także znajduje się mogiła poświęcona nieznanemu żołnierzowi z okresu walk o niepodległość. Położona jest ona na starym cmentarzu w Starosielcach i kryje ciało nieznanego żołnierza z 1 Pułku Piechoty Legionów, który poległ w walkach o Białystok w dniu 22 sierpnia 1920 r. Pochówku dokonał ksiądz Paweł Grzybowski. W przeddzień 85 rocznicy tej bitwy, 21 sierpnia 2005 r. nastąpiło odsłonięcie odnowionego nagrobka i okolicznościowej tablicy.

Kończąc należy dodać, że na bardzo wielu naszych cmentarzach można znaleźć groby nieznanych żołnierzy poległych za ojczyznę, a na każdym z nich palące się znicze i wiązanki kwiatów. Świadczy to dobitnie o naszym szacunku, dla tych którzy oddali życie dla ojczyzny i jest z całą pewnością wyrazem naszego przywiązania do chrześcijańskich wartości.

Wojciech Brański

KALENDARZ LITURGICZNY

Styczeń 2014

- 01 Środa – UROCZYSTOŚĆ ŚWIĘTEJ BOŻEJ RODZICIELKI MARYI
02 Czwartek – wspomn. św. Bazylego Wielkiego i Grzegorza z Nazjanzu, Bpp Dr
03 Piątek – wspomn. Najświętszego Imienia Jezus
06 Poniedziałek – UROCZYSTOŚĆ OBJAWIENIA PAŃSKIEGO
07 Wtorek – wspomn. św. Rajmunda z Penafort, Prezb.
12 1 niedziela zwykła – ŚWIĘTO CHRZTU PAŃSKIEGO
13 Poniedziałek – wspomn. św. Hilarego, Bp Dr
17 Piątek – wspomn. św. Antoniego, Opata
20 Poniedziałek – wspomn. św. Fabiana, Pp M
wspomn. św. Sebastiana, M
21 Wtorek – wspomn. św. Agnieszki, Dz M
22 Środa – wspomn. św. Wincentego, Diakona, M
wspomn. św. Wincentego Pallottiego, Prezb.
23 Czwartek – wspomn. bł. Wincentego Lewoniuka i Towarzyszy, Męczenników z Pratulina
24 Piątek – wspomn. św. Franciszka Salezego, Bp Dr
25 Sobota – ŚWIĘTO NAWRÓCENIA ŚW. PAWŁA APOSTOŁA
27 Poniedziałek – wspomn. bł. Jerzego Matulewicza, Bp
28 Wtorek – wspomn. św. Tomasza z Akwinu, Prezb. Dr
29 Środa – wspomn. bł. Bolesławy Marii Lament, Dz
31 Piątek – wspomn. św. Jana Bosko, Prezb.

Luty 2014

- 02 4 niedziela zwykła – ŚWIĘTO OFIAROWANIA PAŃSKIEGO
03 Poniedziałek – wspomn. św. Błażeja, Bp M
wspomn. św. Oskara, Bp
05 Środa – wspomn. św. Agaty, Dz M
06 Czwartek – wspomn. św. Pawła Miki i Towarzyszy, Mm
08 Sobota – wspomn. św. Hieronima Emilianiego, Zakonnika
wspomn. św. Józefiny Bakhity, Dz
10 Poniedziałek – wspomn. św. Scholastyki, Dz
11 Wtorek – wspomn. Najświętszej Maryi Panny z Lourdes
14 Piątek – ŚWIĘTO św. Cyryla, Mnicha, i Metodego, Biskupa, Patronów Europy
15 Sobota – wspomn. bł. Michała Sopočki, Prezb.
17 Poniedziałek – wspomn. św. Siedmiu Założycieli Zakonu Serwitów
21 Piątek – wspomn. św. Piotra Damiana, Bp Dr
22 Sobota – ŚWIĘTO KATEDRY ŚW. PIOTRA, APOSTOŁA

WYDZIAŁ KATECHETYCZNY

www.katecheza.archibial.pl

Dyrektor

Ks. mgr lic. Jerzy Sęczek
tel./fax (0 85) 665-24-09
śr. – pt. 9⁰⁰ – 13⁰⁰

Zastępca dyrektora

Ks. dr Bogdan Skłodowski
tel./fax (0 85) 665-24-09
pn. – wt. 9⁰⁰ – 13⁰⁰

Sekretariat Wydziału Katechetycznego

s. mgr Teresa Bajda, SAC
tel. (0 85) 665-24-10

pn., śr. 9⁰⁰ – 13³⁰; wt., czw. 13⁰⁰ – 16³⁰,
pt. 10⁰⁰ – 12⁰⁰ – dyżur wizytatora

Archidiecezjalny Wizytator Katechetów Świeckich i Zakonnych dr Elżbieta Młyńska

tel. (0 85) 665-24-08, tel. dom. (0 85) 663-20-29
czw., pt. 9⁰⁰ – 13⁰⁰; pn., śr. – hospitacje w szkołach

Konsultant ds. nauczania religii

w Centrum Edukacji Nauczycieli (pok. 105)

mgr Małgorzata Łazarska – pn. 8⁰⁰ – 16⁰⁰, wt. 8⁰⁰ – 15⁰⁰,
śr. 12⁰⁰ – 19⁰⁰, czw. 8⁰⁰ – 14⁰⁰, pt. 8⁰⁰ – 15⁰⁰
tel. CEN (0 85) 732 98 67 lub (0 85) 732 98 69 wew. 45

Doradcy metodyczni

mgr Urszula Zagan, tel. 0 504 211 305
Wydział Katechetyczny, ul. Kościelna 1 – wt. 14³⁰-15¹⁵,
śr. 14⁰⁰-15³⁰

ks. mgr lic. Czesław Walentowicz, tel. 0 607 557 224
Centrum Formacji Pastoralno-Katechetycznej,
ul. Warszawska 50 – śr. 14⁰⁰-15³⁰;
plebania par. św. Kazimierza – cz. 16⁰⁰-17³⁰

Szkolni wizytatorzy dekanalni

Dekanat Białystok-Białostoczek: ks. mgr Mirosław Stankiewicz,
mgr Dorota Jurguć

Dekanat Białystok-Bacieczki: mgr lic. Barbara Bachurek

Dekanat Białystok-Dojlidy: ks. mgr Leszek Giemza, mgr Małgorzata Kasperowicz

Dekanat Białystok-Nowe Miasto: ks. mgr Wiesław Kulesza,
mgr Zyta Leszczyńska

Dekanat Białystok-Starosielce: mgr Maria Brańska

Dekanat Białystok-Śródmieście: ks. mgr Jarosław Ciuchna,
mgr Monika Wasiluk

Dekanat Dąbrowa Białostocka: ks. mgr Andrzej Kramkowski

Dekanat Knyszyn: mgr Marek Zajkowski, ks. Stanisław Walenciej

Dekanat Korycin: ks. Grzegorz Nienałtowski

Dekanat Krynki: ks. mgr Adam Baranowski

Dekanat Mońki: mgr Marek Zajkowski, ks. Stanisław Walenciej

Dekanat Wasilków: mgr Katarzyna Dziecizyk

Dekanat Sokółka: ks. mgr Adam Baranowski

Redakcja serdecznie zaprasza chętne osoby do systematycznej współpracy w redagowaniu naszej gazety. W ciągu roku wydajemy 6 numerów pisma. Interesuje nas tematyka związana bezpośrednio z katechezą szkolną i parafialną, wiadomościami zdobytymi na kursach, warsztatach i konferencjach, konспекty i scenariusze zajęć, ciekawe metody pracy z dziećmi i młodzieżą, świadectwa, itp. Artykuły prosimy przysyłać na adres redakcji: ndk@archibial.pl



Zimowe widoki

fot. Małgorzata Kasperowicz



Do użytku wewnętrznego

Wydawca: Wydział Katechetyczny Kurii Metropolitalnej Białostockiej

Redaguje zespół: Joanna Szydłowska (red. nacz.),

Zbigniew Łaszcz (redakcja techniczna), Urszula Zagan (konsultacja metodyczna)

Zdjęcie na okładce: Małgorzata Kasperowicz

Adres Redakcji: Wydział Katechetyczny Kurii Metropolitalnej, ul. Kościelna 1, 15-087 Białystok,

e-mail: ndk@archibial.pl

tel. 85-665-24-09, www.ndk.archibial.pl

Za pozwoleniem Władzy Kościelnej, Nr 977/92, ISSN 1232-5244

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo do wprowadzenia zmian formalnych, skrótów oraz nadawania tytułów